

**T**o już kolejny numer naszego Biuletynu. Powoli zdobywamy doświadczenie i mamy nadzieję, że przeczytasz te kilka stron z pewnym zainteresowaniem i z odrobiną przyjemności. Z przeprowadzonych z Wami rozmów wynika, że poprzednie numery spotkały się z akceptacją, i nawet po wnikliwej krytyce ewidentnych błędów i niedoskonałości oceniacie je pozytywnie. Bardzo nas cieszy, że *Biuletyn* zyskuje osobowość. Zmierzamy również do tego, by także uzyskał twarz, dlatego też stopniowo pojawiać się będą stałe rubryki. Jakie? To w dużej mierze zależy będzie od naszych zdolności i możliwości. Liczymy też na Waszą aktywność: czekamy na listy oraz oferty stałej

współpracy.

I jeszcze jedno. Prosimy Was o wyrozumiałość. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkie teksty są dobre. Pamiętajcie jednak, że dopiero się uczymy.

**N**iestety tak bywa, że nawet po wnikliwej, jak nam się pozornie wydaje, korekcie, już po wydrukowaniu „wyłażą” błędy.

W poprzednim numerze *Biuletynu* (nr 2) znaleźliśmy kilka pomyłek, a także nieścisłości. Jesteśmy Wam winni wyjaśnień:

♠ Z niezrozumiałych powodów na stronie 4. została zamieszczona zła (nie ostateczna) wersja notatki o śmierci śp. J. Marszałka. Podajemy więc poprawną merytory-

cd. na stronie 3 <sup>c</sup>

**Nowy Rok skłania do wszelkich przemysłów i podsumowań. Naraz okazuje się, iż bardzo lubujemy się w różnego rodzaju statystykach...**

Jak działała 2 KDH „Różowa Dwójka”?

Rok 1993 był czasem „pracy u podstaw”. Liczebność drużyny nie wzrosła, lecz za to poprawiła się komunikatywność między osobami.

♠ Od marca do grudnia odbyło się:

- 46 spotkań, z czego 15 wyjazdowych - poza Krakowem

◆ Spotkania odbywały się średnio co 5 dni

◆ Wyjazdy odbywały się średnio co 2 tygodnie

Oprócz tego był miesiąc czny

**WSZECHOBECNA  
statystyka**

obóz, w tym kiludniowa wyprawa kajakowa

Odwiedziliśmy takie miejsca jak:

● Beskid Wyspowy - Luboń

Wielki, Szczebel

● Gorce - Turbacz, Mostownica

● Jura - nocne wyprawy jaskiniowe

● Mazury - Gierłoż, Olsztyn, Św. Lipka, dziewicze tereny bagien nadbiebrzańskich (obecnie już objęte rezerwatem)

● Słowacja - krótki rekonensans, czyli co słycać za miedzą

● Tatry - zimowe przecieranie szlaku na Grzesia

Jeśli chodzi o jaskinie:

kontynuacja na str. 3



# Zimowisko „Mys

Jadąc z Krakowa do Zakopanego, od Myślenic poruszamy się wzdłuż Doliny Raby. W pewnym momencie droga odbija w boczną odnogę — lecz my, posuwając się

dalej dnem doliny natkniemy się na miasteczko, rozłożone w szerokiej kotlinie górskiej, u ujścia rzeki Mszanka do Raby. Napisałem *miasteczko*, bo mieszka tu niecałe

*Hej, w góry, miły bracie, tam przygoda czeka na cię...*

## Gorczańska Zima

*Zimny, chmurny Nowy Targ przywoływał w wyobraźni zabłocone ścieżki, bardziej przypominające koryta potoków niż trasy turystyczne; drzewa, przy potrąceniu strząsające ze swych liści krople zimnej wody; może jeszcze chłodny, dżdżysty wiatr...*

*Już w Kowańcu okazało się, że nie jest tak — niebo zaczęło się przejaśniać, drogi okazały się być suche. Pnące się coraz wyżej ścieżki były oblodzone. Pokryte grubą czapą śniegu śródleśne polanki... Na jednej z takich warto było przystanąć, by nacieszyć oczy widokiem na ośnieżony Diablak, górujący nad innymi szczytami Beskidów. I ciągle wyżej, wyżej. Jest! To już grzbiet. Zieleń igieł drzew kontrastująca z białym śniegiem; w tle pośród błękitu nieba, ponad białawoszarą mgłą, ostre krawędzie Tatr. Mało znane Bielskie, za nimi szczyty Wysokich, nieuchwytnie przechodzących w Zachodnie, zdeptywane przez turystów. Bliższe i dalsze wsie toną w wytworach własnych kominów — siwych oparach. A wokół tylko błękit, zieleń i biel. Tylko?*

(ab)

## A co z jaskiniami?

Pomimo ogólnego mniemania, iż jaskinie mogą występować tylko na Jurze Krakowsko - Wieluńskiej, względnie w Tatrach — chociaż tylko Zachodnich — takie zjawiska istnieją również w Beskidach. Trudno to nazwać zjawiskiem krasowym, gdyż nie występują tutaj skały wapienne, ba, prawie w ogóle nie ma tu skał... Czy na pewno?

Z pewnością wiesz coś o istnieniu interesującego rezerwatu w rejonie wierzchołka Lubonia Wielkiego. Jest tam zachowanych wiele ciekawych form skalnych. Jeśli widział eś szczyt Szczebla — tam też jest skaliście. A jeśli jeszcze tam nie byłeś — koniecznie się przejdź. Stosunkowo krótkie, choć może nieznacznie męczące podchodzenie czarnym szlakiem daje możliwość oglądania wspaniałych panoram górskich. A gdy już znajdziemy się na szczycie, możemy dalej podążać za znakami czarnymi. Po pewnym czasie, gdy będziemy już dość nisko, oczom naszym dość niespodziewanie ukaże się otwór jaskini. Jest ona może niewielka, ale wszak to łupki, a nie wapień. Jedno jest pewne — to naprawdę zimna dziura. (ab)

## O „św. Jacku” słów kilka

Gimnazjum św. Jacka powstało w poł. XIX w. jako drugie w Krakowie — po św. Annie. Od początku było szkołą „klasyczną”, tzn. z łaciną i greką. Mieściło się w budynkach należących do klasztoru oo. Dominikanów, przy ul. Siennej. Zawsze była to jedna z najlepszych

szkół w Krakowie — aż do czasu likwidacji w 1950 r., przez komunistyczne władze oświatowe.

W 1912 roku przy *Gimnazjum św. Jacka* powstała II Druż. Skaut. „Różowa Dwójka”. Działała tu do ostatniego szkolnego dzwonka.

2



# zana Dolna '94"

dodatek przedobozowy

6 tys. mieszkańców. W centrum miejscowości do Mszanki wpadają dwa potoki: prawobrzeżny Słomka i lewobrzeżny Poręba. Nad kotliną wznosi się jeden z szczyt. Beskidu Wyspowego - Lubogoszcz. W przewodnikach podają, iż można tam zejść za 3 godziny — niestety my jeszcze na czubku nie byliśmy — pomimo naszych wysiłków. Byliśmy za to na innych pobliskich szczytach —

choćby na Luboniu, który jest bardzo wyróżniającym się lokalnym „tysięcznikiem”, czy na Szczeblu (też niecały tysiąc metrów n.p.m.). Warto dodać, iż w podszczytowej części stoku Lubonia - tej od strony południowej — znajduje się rezerwat przyrody „Luboń Wielki”. Został on utworzony w 1970 r. z myślą o ochronie ciekawych stanowisk skałek piaskowcowych oraz osuwiska fliszowego z bogactwem form skalnych o oryginalnych kształtach. Przez rezerwat przebiega żółty szlak, prowadzący z Rabki Zarytego na Luboń Wielki.

## Od redakcji...

kontynuacja z str. 1

znie notkę biograficzną (z archiwum dh. Leonharda):

Sp. J. Marszałek urodził się 5 I 1899 r. w Sułoszowej. Był uczniem II Gimnazjum św. Jacka i skautem II Krakowskiej Drużyny Skautowej od jej założenia w 1911/12 r. (w plutonie M. Luzara). Maturę zdał w 1918 r. W latach 1917-1921 drużynowy X (potem nr VII) Krakowskiej Drużyny Skautowej. Walczył ochotniczo w 1920 r. przydzielony do V baonu 201 pułku piechoty. Był działaczem społecznym. Zmarł 3 VI 1993 r. w Krakowie, pochowany na cmentarzu rodzinnym w Jaśle.

♦ W krótkim opisie „Naszej Chatki” na stronie 3. zabrakło niezwykle ważnej informacji! — otóż „Nasza Chatka” nie jest oczywiście naszą w dosłownym tego słowa znaczeniu. Jej właścicielem jest Nasz Drogi Senior, dh Władysław Janikowski (harcerz z

Samo miasto leży na pograniczu Beskidu Wyspowego i Gorców; jest to stolica etnicznej grupy górali Zagórczan. Co się tyczy zabytków historycznych — znajduje się tu murywany kościół z lat 1891-1901 usytuowany przy rynku, na miejscu dawnego drewnianego, po którym odziedziczył m.in. ciekawy obraz z XVI w. (ab)

lat 30., pamiętający „tamte czasy”). Za to pominięcie bardzo Druha przepraszamy.

♥ Na stronie 4. zdanie „W drugim numerze naszego periodyku...” jest trochę na wyrost, gdyż Biuletyn — póki co — jest raczej aperiodyczny. Ktoś kiedyś wymyślił dobrą nazwę - nieregularnik. Wszystko jednak wskazuje, że Biuletyn niebawem stanie się miesięcznikiem.

Redakcja (tj. ab+pb)

## statystyka...

kontynuacja z str. 1

### — Jura Krakowska

- J. Ciemna (wejście nieauto-ryzowane)
- J. Dziewicza
- J. Dzika
- J. Mamutowa (penetracja prawego górnego korytarzyka)

- J. Na Tomaszówkach Dolnych
- J. Nad Źródłem II, III i V (przedarcie się na 2,5 metra w głąb „trójki”)
- J. Raclawicka — próba sił?
- Beskidy (!?)
- Zimna Dziura (jaskinia

łupkowa, chłodna ciekawostka)

To tylko te, które zostały mi w pamięci. Prócz tego część osób była na Słowacji, w Niżnych Tatrach — szczegółów szukaj na kolejnych stronach „Biuletynu”. (ab)



# Kronika „Różowej Dwójki”

● Drugi dzień Świąt, czyli 26 grudnia 1993 r. to czas wyjadania tego, co pozostało ze świątecznego stołu. I nam się to udzieliło, gdyż o godz. 17 zebrałiśmy się u dh. Adama na małe przyjęcie imiennowo – świąteczne. Łamaliśmy się opłatkiem, obiecując sobie sukcesy w zbliżającym się roku. Korzystając z okazji zagraliśmy i zaśpiewaliśmy kilka koled; preferując zdrowe, polskie produkty najpierw zjedliśmy wszystkie... chipsy. Nie obeszło się bez tortu, przyrządzonego w całości tylko z wyrobów roślinnych — wszak nawet kolorowa galaretka to produkt z zabitego zwierzaka.

● Od 28 do 30 grudnia trwała trzydniowa zimowa wycieczka na Słowację, w Niżne Tatry. W jej ramach te osoby, które tam pojechały, zwiedziły Jaskinie Wolności w Dolinie Demianowskiej, doznały przyjemności przecierania szlaku na jeden ze szczytów – Ostredok, a przy powrocie tzw. skrótami [najdłuższą drogą łączącą dwa punkty – przyp. red.] zakosztowały uroków nocnego błędzenia w górach. Tutaj małe zastrzeżenie — wszyscy jednak wrócili.

● W tym czasie, gdy część osób gubiła się i znajdowała na Słowacji, na terenie Krakowa, a ściślej – Lasku Wolskiego, odbyły się zimowe dzikie harce, połączone z płoszeniem dzikich zwierząt. W czasie tych płoszeń nastąpiła próba zdziczenia jednego z niedzikich zwierząt, która jednak zakończyła się pomyślnie (dla nas, nie dla tego, co chciał zdziczyć).

● 17 stycznia 1994 r. o godz. 18, w kolegiacie św. Anny odbyła się uroczysta msza święta w 15. i 75. rocznicę odejścia na Wieczną Wartę Olgi i Andrzeja Małkowskich. Ta corocznie odprawiana msza, w której brało udział kilkanaście drużyn – w tym również i my – została zapoczątkowana w 1968 r. przez ówczes-

nego kardynała, metropolitę krakowskiego ks. Karola Wojtyłę; początkowo odprawiana w Katedrze Wawelskiej, później przeniesiona do świątyni akademickiej. Przypomnijmy, iż Andrzej Małkowski zginął w katastrofie statku *Chaouia* koło Mesyny (Italia – Sycylia) 16 I 1919.

● 30 I 1994 r. o godz. 9.00 w kaplicy NMB kościoła oo. Dominikanów rozpoczęła się msza święta w intencji żyjących i „tych, co odeszli” absolwentów Gimnazjum i Liceum św. Jacka. Oczywiście nie mogło nas tam zabraknąć. Zaraz potem, dzięki gościnności dyr. *Wierzynka* p. St. Kuśnierczyka (również absolwent *św. Jacka*) udaliśmy się do tamtejszej Miodosytni... Miodem nie nasycaliśmy się, a jedynie łamaliśmy się opłatkiem z obecnymi seniorami 2 *KDH*. Słuchaliśmy też wspomnień z „tamtych lat”. Spotkanie skończyło się dla nas dość nieoczekiwanie, gdyż „ujawniło się” kilku harcerzy 2 *KDH* z lat 30., m.in. p. Jan Harasymowicz i ks. Tadeusz Bińkowski. A tyle razy apelowaliśmy już na poprzednich spotkaniach... Bardzo nas to ucieszyło, gdyż z tego okresu nie posiadamy wielu informacji (Komisja Historyczna „R.D.” będzie miała zajęcie), a po wtóre – zostaliśmy zaproszeni przez ks. Bińkowskiego do Starej Wsi w Bieszczadach, gdzie osiadł na stałe.

Szerzej o gimnazjum – na str. 2

## o redakcji (i nie tylko)

**A**byskrócić niepotrzebnie długie podpisy pod publikowanymi artykułami, a równocześnie wprowadzić niektórych w błąd mało znaczącymi skrótikami (ale tylko niektórych), wprowadzamy następujące oznaczenia (są one wskaźnikami do zmiennych reprezentujących nazwiska):

ab – Adam Bartosik; gj – Grzegorz Juda; pb – Paweł Bochenek.

4

**B**iuletyn informacyjny „Różowej Dwójki” - organ prasowy 2 *KDH*; red. nacz. Adam B. Wydaje Es, dział DTP, Kraków. Nr=inc. (k) {1|3}. A.w. A4, t.dr., bxt 4lam, skt VP 3.0. Ogłoszenia przyjmuje agencja „Zastaw się, a ogłoś się” sp. z o.o. Oferujemy nieprofesjonalny skład grafiki (najstarsze wersje Corela i 3D-Studio tudzież innych Micrografów) – adres n.n. Ceny nieściśle unormowane.